

USUA 0044  
Gdańsk, Targ Drzewny 8-1  
Gdańsk, Mętowa 9 tel. 23-01  
TELEFONY  
Centr. 335-61 do 67  
Red. nac. 335-61  
Sekretariat 335-61  
Red. nac. 335-61  
Red. nac. 335-61  
Pismo redakcyjne 335-59

# DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA  
Gdańsk, Targ Drzewny 8-1  
Tel. Centralny 335-61 do 67  
Dyrektor delegatory 335-57  
Redaktor 335-61  
Odbierania 335-61  
Biuro wydawnicze 335-61  
Wyd. - Otw. CZYPI NIK

ROK VII. Nr 16

ŚRODA, 17 STYCZNIA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

## Pod hasłem walki o pokój przedstawiciele studentów z całego świata obradują w Berlinie

**BERLIN (PAP).** Jak już donosiliśmy, w Berlinie zebrał się komitet wykonawczy Międzynarodowego Związku Studentów z udziałem delegatów blisko 30 krajów. Obrady odbywają się pod hasłem walki o pokój, o niezawisłość narodową i o demokratyzację oświaty.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący Związku Grohman, witając uczestników obrad i dziękując serdecznie kierownikowi Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) za przygotowanie sesji w stolicy Niemiec.

W dalszym ciągu przemawiał m. in. przewodniczący FDJ Honacker, który w imieniu milionów młodych Niemców i ojców ników o pokój życzył sesji pełnego sukcesu.

W imieniu rządu NRD przemówienie powitalne wygłosił minister oświaty, Paul Wandel.

Wiceprzewodniczący Związku i delegat radziecki, Szepelin, przekazał podziwienia od studentów radzieckich. Podkreślił on, że przyjaźń niemiecko-radziecka jest rękojmią zapewnienia pokoju. Student radziecki proponuje, by Międzynarodowy Związek Studentów zaopiniował uchwały Warszawskiego Kongresu Obróńców Pokoju i zorganizował jak najszerszą propagandę pokojową.

Delegat USA Holman, również jeden z wiceprzewodniczących Międzynarodowego Związku Studentów omówił szczególnie doniosłą rolę demokratycznych studentów amerykańskich w obecnej sytuacji, kiedy imperializm amerykański stanowi główną siłę napędową czynników wrogich pokojowi.

Przedstawiciel studentów koreańskich, Kum En - ożu, dziękował Międzynarodowemu Związkowi Studentów za poparcie udzielane narodowi koreańskiemu w jego walce o wolność. Podkreślił on, że studenci koreańscy biorą w tej walce jak najczynniejszy udział.

Przedstawiciel studentów chińskich Kuo Tsai - szou zapewnił komitet wykonawczy o bezwarunkowym poparciu studentów chińskich w walce o pokój.

Przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów, Grohman, omówił działalność Związku w minionym okresie sprawo-

## Śłużalcza uległość Adenauera wobec anglosaskich imperialistów

**BERLIN (PAP).** Na konferencji prasowej w Bonn złożył Adenauer oświadczenie, w którym odrzucił propozycje premiera NRD Grotewohla w sprawie zjednoczenia Niemiec. Propozycje premiera Grotewohla, przesłane Adenauerowi jeszcze przed 6 tygodniami, spotkały się — jak wiadomo — z czynnym poparciem szerokich warstw społeczeństwa niemieckiego, które widzi w inicyjatywie premiera Grotewohla drogę do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Zdecydowane poparcie narodu niemieckiego, okazane propozycjom Grotewohla, zmusiło Adenauera do uzasadnienia zwłoki w udzieleniu odpowiedzi na pismo Grotewohla. W związku z tym Adenauer inscenizował „gruntowne badanie” pisma premiera Grotewohla. „Badanie” to zakończyło się całkowitym zignorowaniem postulatów ludności Trizonii, przy czym przedstawiciele KPD (Komunistyczna Partia Niemiec) nie zostali dopuszczeni do rozmów Adenauera z politykami Niemiec zachodnich w sprawie treści pisma Grotewohla. Adenauer był natomiast wielokrotnie wzywany do wysłania komisarzy, którzy udzielali mu instrukcji w sprawie stanowiska, jakie ma zająć wobec propozycji Grotewohla.

W deklaracji swej, złożonej na konferencji prasowej, Adenauer

zdawczym, kładąc szczególny nacisk na udział studentów wszystkich krajów w akcji na rzecz pokoju i podkreślając konieczność rozszerzenia zasięgu pracy Związku.

W dyskusji przemawiał m. in. przedstawiciel studentów polskich Jarosław Ładosz. Wspom-

niał on z uznaniem o pokojowej pracy i walce demokratycznych sił niemieckich, które cieszą się pełną sympatią młodzieży polskiej. Następnie mówca potępił remilitaryzację Niemiec zachodnich, prowadzoną na rozkaz zachodnich mocarstw interwencyjnych.

przy pomocy wykrętnych argumentów starał się uzasadnić swą politykę rozbicia Niemiec. Wyusunął on przeciwko rządowi NRD m. in. „zarzut”, że Niemiecka Republika Demokratyczna prowadzi politykę przyjaźni z Polską i uznala granicę na Odrze i Nysie, jako granicę pokoju. Adenauer w deklaracji swej podkreślił jednocześnie, że jednym z głównych warunków jego zgody na przystąpienie do rozmów w sprawie zjednoczenia Niemiec jest uchylene uchwalonej nie-

dawno przez parlament NRD ustawy o ochronie pokoju. Deklaracja Adenauera, obciążona na pogłębienie rozbicia Niemiec, potwierdziła jeszcze raz służalczą uległość Adenauera wobec amerykańsko-angielskich podżegaczy wojennych, zdradę żywotnych interesów narodu niemieckiego przez reżim w Bonn, a zarazem agresywny i antypolski charakter polityki Adenauera oraz jego strach przed ruchem pokoju.

## Wielka manifestacja solidarności z narodem koreańskim

**WARSZAWA (PAP).** W Polskim Komitecie Obróńców Pokoju odbyła się w dniu 16 bm. konferencja plenarniczą komitetów do zbioru podarków dla dzieci Korei. Pełnomocnicy zdali sprawę z dotychczasowego przebiegu zbiorów w terenie. Na zasadzie dotychczasowego doświadczenia nakreślono wytyczne dalszego prowadzenia akcji, która trwać będzie do końca bm.

Sprawozdawcy stwierdzili, że akcja zbioru podarków dla dzieci Korei nosi charakter wielkiej manifestacji solidarności ludno-

ci miast i wsi całej Polski z narodem koreańskim, walczącym o swą wolność. „Trójki pokoju” oraz grupy, zbierające podarki — chodzą do mieszkań do mieszkań, wszędzie serdecznie przyjmowane przez ludność. Szczegółowe rozumienie znalazła akcja w rodzinach robotników oraz chłopów małych i średniorolnych, składających nie raz po kilkanaście sztuk bielizny, ubranek, sukienek itp. Zanotowano zaledwie kilka wypadków odmowy złożenia podarków. Odmawiający byli spekulanci i bogacze wiejscy.

W Wieluniu, woj. łódzkie, kobiety samorzutnie zorganizowały „kolejki przeróbki”, które bezinteresownie przerabiają lub reperują odzież, wymagającą naprawy. W Krakowie kobiety wielu zakładów pracy bezpłatnie szyją dla dzieci Korei odzież ze złożonych na ten cel materiałów.

O niezwykłej ofiarności społeczeństwa zarówno starszego, jak

## Zgon Nikity Izotowa

**MOSKWA (PAP).** Po długotrwałej chorobie zmarł 14 stycznia br. Nikita Izotow, członek centralnej komisji rewizyjnej WKP(b).

Komitet Centralny WKP(b) w opublikowanym nekrologu podkreśla, że Izotow był jednym z inicjatorów ruchu stachanowskiego wśród górników zagłębia donieckiego.

## Artyści polscy w Leningradzie

**MOSKWA (PAP).** Po kilkudniowym pobycie w Moskwie, przybyła do Leningradu na występ gościnne grupa artystów polskich.

Pierwszy koncert artystów polskich w Leningradzie odbył się w wypełnionej szalenie sali Domu Płszara im. Majakowskiego. Na koncert przybyli licznie przedstawiciele świata artystycznego i kulturalnego Leningradu, profesorowie i studenci wyższych uczelni oraz artyści teatrów leningradzkich.

## Czechosłowacki mikroskop elektronowy

**PRAGA (PAP).** W zakładach „Tesla - Elektron” skonstruowany został pierwszy mikroskop elektronowy w Czechosłowacji. Przy pomocy tego mikroskopu rozpoznano można dwa punkty, od siebie o jedną 10-milionową milimetra. Wkrótce rozpocznie się masowa produkcja wspomnianych mikroskopów.

Publiczność nagrodziła serdecznie i długotrwałe oklaskami wykonawców — Halinę Czerny - Stefańska, Wandę Wilkowską, Ludwikę Stefańską i Andrzeja Hłolskiego.

Artyści polscy wykonali szereg utworów kompozytorów polskich, rosyjskich i zachodnio-europejskich.

## Poseł USA Pell potępił podżegaczy wojennych

**NOWY JORK (PAP).** Dziennik „New York Times” opublikował list b. posła amerykańskiego w Portugalii, Herberta Pella, który potępił amerykańskich podżegaczy wojennych i podkreśla, że dla istnienia Stanów Zjednoczonych niezbędne jest utrzymanie pokoju.

Pell rozpoczął swój list słowami: „Jestem za pokojem! Jestem za nie miesaniem się do spraw innych krajów! Jestem zwolennikiem

## Pokój zwycięży wojnę!



Flagi pokoju powiewają na dworcu kolejowym w Berlinie, jako wyraz woli ludności Niemiec, sprzeciwiającej się remilitaryzacji Trizonii i wojennym planom amerykańskiego imperializmu.

## Młodzież robotnicza podejmuje nowe zobowiązania produkcyjne

**WARSZAWA (PAP).** Młodzież z wielu zakładów przemysłowych zwiększyła wydajność pracy. Zespoły produkcyjne z działu czekoladerni w fabryce „Fuchs”,

pod kierownictwem ZMP-owców: Rodzińskiego, Zdzienieckiego, Mykły, Gomko i Walnika, postanowiły wyprodukować do datkowo 504 kg. słodyczy o wartości 22.680 zł. Pakowaczkami z tego działu zobowiązały się wykonać dodatkową produkcję w kwotę 3.510 zł.

W Toruniu ZMP-owcy z parowozowni Kluczyki postanowili wykonać ze złomu 2 piece do ogrzewania. W tej samej parowozowni brigadziści — tokarze podjęli współzawodnictwo długo okresowe o systematyczne przekraczanie o 5 procent baz produkcyjnych.

Z inicjatywy podhufcowego Andrzeja Niewiarowskiego 30 junaków w Szczecinie ochotniczo przystąpiło do zakładunku stałku radzieckiego „Woloczajewski”. Pierwsza zmiana złożona z 15 junaków osiągnęła podczas pracy 400 proc. normy robotnika portowego. Junacy z następnej zmiany pobili rekordowe osiągnięcia swych poprzedników, uzyskując podczas przeladunku 800 proc. normy.

## Bilans noworocznej ofensywy Koreańskiej Armii Ludowej

**PEKIN (PAP).** Jak donosi dowództwo Koreańskiej Armii Ludowej wyniki noworocznej ofensywy i ochotników chińskich

Podczas tej ofensywy zabito, rannono i wzięto do niewoli 13.009 amerykańskich, angielskich i lisymanowskich żołnierzy i oficerów. Liczba zabitych i rannych żołnierzy i oficerów

Agencja Nowych Chin, naczelne dowództwo Koreańskiej Armii Ludowej ogłosiło komunikat, bilansujący noworoczny sukces wojenny w Korei środkowej.

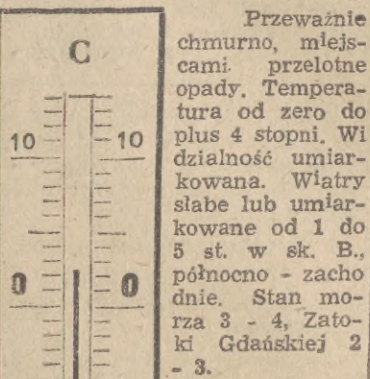
lisymanowskich wyniosła 4.861, a po stronie wojsk amerykańskich i angielskich poległo 1.118 żołnierzy i oficerów. Wzięto do niewoli 6.442 lisymanowskich żołnierzy oraz 116 oficerów lisymanowskich. Wśród jeńców znajdują się też starsi „doradcy amerykańscy” 35 i 36 pułku, jak również 460 angielskich żołnierzy i 12 oficerów angielskich, w tej liczbie dowódca batalionu czołgów 29 brygady angielskiej.

Wojska ludowe wraz z ochotnikami chińskimi rozgromiły całe kowłowie 31 i 32 pułk drugiej dywizji lisymanowskiej, 36 pułk 5-tej dywizji lisymanowskiej, batalion czołgów 29 brygady angielskiej, większość 35 pułku i 21 pułku 8 dywizji, jak również 1 batalion 2 dywizji lisymanowskiej. Rozgromione zostały również poszczególne oddziały 1, 3 i 9-jej dywizji wojsk lisymanowskich, 24 i 25-jej dywizji wojsk USA i 29 brygady angielskiej.

Ofensywa ta została rozpoczęta przez Koreańską Armię Ludową i oddziały ochotników chińskich w przeddzień nowego roku. Po zaciętych walkach oddziały armii ludowej wraz z ochotnikami chińskimi przerwały w wielu punktach linie obrony przeciwnika i posuwały się z szybkością 15 km dziennie.

Otoczyły one i zniszczyły wojska przeciwnika w Munsan, Yldzonbu, Napphen, Czhrncon. Ścigając nieprzyjaciela oddziały Koreańskiej Armii Ludowej i oddziały ochotników chińskich wyzwołyły Seul, jak również wiele innych miast, lotnisk i portów

## PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY na Bałtyk południowy i Wybrzeże do godz. 22 dnia 17. 1. 1951 roku



Przeważnie chmurno, młotkami, przelotne opady. Temperatura od zero do plus 4 stopni. Wzrost działalności umiarkowana. Wiatry słabe lub umiarkowane od 1 do 5 st. w sk. B., północno-zachodnie, Stan mroza 3 - 4, Zatokę Gdańską 2 - 3.

**SYTUACJA BAROMETRYCZNA**  
Niz nad Bałtykiem wschodnim powoli wypełnia się, Niz nad Italią przesuwa się na wschód. Niz nad Atlantyką i Irlandią przesuwa się na północny wschód. Wyz. zalega Europie południowo-zachodnią, zachodnią i środkową. Wyz. nad Europą wschodnią utrzymuje się



### Odpowiedź prowokatora

Po czterech tygodniach tchórzliwego milczenia, Adenauer wręczył odpowiedź na list premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Otto Grotewohla. Odpowiedział odmownie.

Przypomnijmy, na czym polegały propozycje, zawarte w liście premiera Grotewohla. Były to propozycje, oparte na uchwałach praskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych ośmiu państw. Grotewohl zaproponował, aby przedstawiciele obu części Niemiec zasiedli do wspólnego stołu w celu naradzenia się nad sprawą pokojowego zjednoczenia Niemiec, uformowania tymczasowego rządu, przeprowadzenia powszechnych wyborów, a po ustabilizowaniu centralnego rządu Niemiec — zwrócenia się do zwycięskich mocarstw o zawarcie traktatu pokojowego i wycofanie wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Czy ten program odpowiada interesom narodu niemieckiego? Oczywiście: tak! Czy odpowiada on interesom państw sąsiadujących z Niemcami i sprawie pokoju powszechnego w Europie? Oczywiście: tak! Istnienie pokojowych, demokratycznych Niemiec jest warunkiem zachowania pokoju w Europie i z tego zdaje sobie sprawę zarówno naród niemiecki, jak i wszystkie narody, które były już kilkakrotnie ofiarami militarystyki niemieckiej. Wszystkie ankietki, przeprowadzone przez prasę zachodnią — niemiecką w sprawie listu Grotewohla, przyniosły w rezultacie 80 — 90 proc. odpowiedzi, domagających się wszczęcia rokowań z rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej i doprowadzenia tych rokowań do pozytywnego wyniku.

Ten potrzebny nacisk zachodnio - niemieckiej opinii publicznej sprawił, że nawet w łonie marionetkowego rządu w Bonn zarysowała się silna tendencja do przyjęcia propozycji premiera Grotewohla.

Osobiste poglądy i życzenia Adenauera nie grały tu oczywiście żadnej roli. Ten stary, wyleśniony agent imperializmu, płatny funkcjonariusz nadreńskich baronów ciężkiego przemysłu, reaktorzysta i wróg Związku Radzieckiego oraz wszystkiego co tonie postępowo, skłócony z bankierskimi rodami USA wytrwale handlarz niemieckim „mięsem armatnim” — z całego serca pragnął odrzucić propozycję Grotewohla już choćby dlatego, że byłby on pokojowe i demokratyczne. Ale mimo to — Adenauer prawie przez miesiąc przestępował z nogi na nogę, nie mogąc — wobec postawy olbrzymiej większości społeczeństwa niemieckiego — dać upustu swym chęciom.

To wabanie zrywało szefów amerykańskich. W Waszyngtonie tupnięto nogą. Zgrzybiały zdrajca narodu niemieckiego natychmiast stanął „na baczność” przed atlantyckimi szefami i posłuszenie wykrztusił swoje — „nie”.

Pretekst, którego użył Adenauer dla umotywowania swojej (a raczej — amerykańskiej) odpowiedzi, jest godny tego starego prowokatora i międzynarodowego łtryganta. Oświadczył on, że nie będzie rozmawiać z ludźmi, którzy w imieniu Niemiec zaakceptowali Odrę i Nysę, jako granice pokoju. Oczywiście — Adenauer zdaje sobie sprawę z tego, że granica na Odrze i Nysie jest niemiaruszną. Każdy, kto usiłował ją naruszyć, prowokuje wojnę. Ale o to właśnie chodził szefowi bońskiemu marionetki i Adenauer posłusznie wypełnia życzenia swych amerykańskich mocodawców.

Naród niemiecki pochował już bez żalu wszystkich swych „wodzów”, którzy stawiali na wojnę i wpędzali naród niemiecki w wojnę, czyniąc jej narzędzie gwałtu i zbrodni na innych narodach. Jedni poumierali na wygnaniu, jako dożywni drwale, inni gnęli w promieniach benzynowego stosu w podziemcach Berlina, innych jeszcze kołosał wiatr na norymberskich szubienicach.

Szefa bońskiego rządu marionetek nie lepsza czeka przyszłość. Naród niemiecki nie chce, by jego ojczyzna stała się kolonią amerykańskiego kapitału, nie chce stać się jatką amerykańskiego imperializmu. Pragnie on prawa do ludzkiego życia, do pracy i pokoju. I cele te naród niemiecki na pewno osiągnie, wbrew Adenauerowi i ich szermu zza Atlantyku.

### W 6 rocznicę wyzwolenia Warszawy

# Dni zwycięstwa

12 stycznia 1945 r. na froncie Wisły rozpoczęła się ofensywa Armii Radzieckiej, w wyniku której ziano całość hitlerowskiej linii obronnej w Polsce, zdruzgotano armie faszystowskie i 17-go stycznia wyzwolono stolicę Polski — Warszawę.

Były to dni, w których serca całego naszego narodu były przyspieszonym rytmem, a spojrzenia ludzkie kierowały się w stronę, skąd dobiegał głuchy pomruk wielkiej bitwy i skąd w popłochu uciekały rozbite oddziały wojsk Adolfa Hitlera. Nadsiuchiwał odgłosów bitwy czółwiek kryjący się w ruinach bohaterstwa, nieujarzmionego miasta — Warszawy; bojownik A. L-u. W głuszy leśnej głowę podnosił partyzant i sprawdzał broń, którą użył w ostatecznej rozprawie z okupantem. Uśmiech wypelzał na twarzy chłopów i robotników polskich. Idzie Armia Czerwona, idzie złączone z nią braterstwem wspólnej walki Wojsko Polskie, idzie Wolność i Niepodległość.

Nigdy przedtem potęga radzieckiej armii nie była dla narodu polskiego tak wyraźna, tak bliska. Nigdy przedtem tak jawnie nie łączyła się ta potęga w umysłach ludzi polskich z pojęciem pełnej naszej wolności.

### Konsekwencje stalingradzkiej ofensywy

Rozumielśmy znaczenie przełomowe stalingradzkiej ofensywy, odczuwaliśmy w pełni radość ze zwycięstw Armii Czerwonej pod Moskwą, Leningradem, na Kaukazie i na Krymie, na Białorusi i na Ukrainie.

Ale tu potęga i piękno wyzwolenych zwycięstw radzieckiego żołnierza objawiły się dla nas specjalnie wyraźnie. Wyzwoliło przecież Kielce i Radom, Częstochowę i Ostrowiec, wyzwoliło tysiące wsi i miasteczek, wyzwoliło stary Kraków, a przede wszystkim Warszawę — nadzieję, dumę, szandar bojowy całego narodu. Warszawę umiejacą ginąć stojąc, nie umiejacą żyć na kolanach.

W tych błyskawicznych operacjach, dokonywanych przez milionowe armie, przez tysiące dział, katusz, samolotów i czol-

gów, w tych zwycięskich uderzeniach ofensywnych, obserwowanych przez nas w migawkowych scenach przetrzawów wielkich kolumn samochodowych i pancernych, we wspaniałych raidach wielkich jednostek lotniczych i dynamicznych szarżach czołgów, druzgocących silne gniazda oporu wroga — objawiła się narodowi polskiemu, na jego własnej ziemi — heroiczna potęga Wolności, związana ze sztandarem Armii Czerwonej.

### Radość i wdzięczność

Do uczucia radości i wdzięczności dołączają się uczucie dumy, że obok radzieckich bohaterów, w niepowstrzymanym szturmie ofensywy szedł polski żołnierz.

Kiedy na szerokim froncie ofensywy rozpadła się mit niezwykłości armii hitlerowskiej, tej armii, która jeszcze parę dni temu groziła załamaniem się strategicznych planów Eisenhowera i Montgomery'ego, która budziła swym atakiem w Ardenach popłoch wśród sztabowców i polityków USA i Wielkiej Brytanii — wtedy w umysłach ludzkich ostatecznie rozpadł się inny, polityczny mit, mit Polski, związanej z anglosaskim systemem politycznym, Polski Andersów i Raczkiewiczów, Sosnkowskich i Seydów.

Miłoś radzieckiej ofensywy otwierał wrota Wolności, niszcząc pod jarzma okupacji, ale zarazem udowodnił jasno, że los naszego narodu, jego siła i jego Niepodległość związane są najściślej z losami, siłą i wolnością narodów radzieckich, związane są najściślej z wielkimi przeobrażeniami społeczno - gospodarczymi i politycznymi, które z ZSRR uczyniły niepokonany obronę Wolności Świata, które umożliwiły Armii Radzieckiej jej historyczne zwycięstwa. Przystępszona przez Józefa Stalina — na prośbę przerażonego

klęską w Ardenach Churchill — ofensywa styczniowa uodowodniła olbrzymią wyższość strategii radzieckiej, techniki radzieckiej i radzieckiego systemu społeczno - politycznego, nad strategią, techniką, systemem rządzenia i morale żołnierskim nie tylko hitlerowskich Niemiec, ale i anglosaskich państw imperialistycznych.

### Szczyt heroizmu

Było to jasne już przedtem. Cały przebieg wielkiej wojny narodowej ZSRR przeciw najeźdźcom hitlerowskim wykazywał, że sły i odporność radzieckiego państwa są niespożyte, że możliwości techniczne są niewyczerpane, że mobilizacja heroizmu ludzkiego odbywa się na skalę niespotykaną w historii.

Kolejne przeciwdzierzenia radzieckie, których wynikiem był Stalingradzki przełom i niepowstrzymany już marsz naprzód zwycięskiej Armii Czerwonej — wyraźnie podkreślały wyższość socjalistycznej gospodarki i socjalistycznego systemu politycznego

### Więcej łososia

W ostatnich dniach zarysowała się poważna zwyzka połowów zwiszcza dorsza. W okolicy półwyspu Helskiego i na stokach i wicy środkowej kutry „Arki” na dal łowią po kilkaset kilogramów śledzia poza dorszem.

Rybakcy z Władysławowa mieli piękne wyniki połowów łososia na takie dryfujące. Należy przypuszczać, że okres słabszych połowów łososia już minął. Wielu łososiolowców zachęconym wyniki rybaków z Władysławowa wznawia zaniesane już wyprawy na tę cenną rybę. (m)

### Kombinat przemysłu drzewnego powstaje w Szczecinie

Dyrekcja przemysłu Mieloskiego w Szczecinie montuje wielki kombinat przemysłu korkowego - drzewno - tapicerskiego. W tym celu wznosi się rozległe pomieszczenia i kompleksy hal fabrycznych, budynki administracyjne, łaźnię, stołówkę, ślubek, świetlicę itp.

Całość prac jest na ukoniecznieniu. Rozpoczęto już montowanie maszyn. Uruchomienie fabryki przewidziane jest jeszcze w bieżącym kwartale. (cp)

### Kobiety z Władystoku pozdrawiają robotnice w Szczecinie

Pracownice poczty w Szczecinie otrzymały list od radzieckich pracownic pocztowych z Władystoku.

Mieszkaniczki Władystoku są bardzo dobrze zorientowane w pracy i rozwoju gospodarczym Polski i życzą szczeciniankom sukcesów w realizacji Planu Szescioletniego.

Równocześnie informują o wianych warunkach pracy, o stałym wzroście wydajności i realnych zarobków.

Na zakończenie pozdrawiają serdecznie szczecińskie kobiety, pracujące na poczcie i walczące o pokój i socjalizm. (cp)

TADEUSZ PASIKOWSKI

### Triumf polskiej myśli demokratycznej

Zwycięstwa styczniowe były więc zwycięstwami nie tylko strategicznymi. Stanowiły one pełny triumf koncepcji obozu polskiej demokracji, zasad głoszonych przez polskich komunistów. Zwycięstwa styczniowe przyniosły klęskę nie tylko hitlerowskiemu najeźdźcom. Przyniosły one klęskę obozowi polskiej reakcji, odpowiedzialnej za pakt z Hitlerem, odpowiedzialnej za zdradę 1939 r., za warszawskie powstanie i za kolaborację na wielu odcinkach z faszystowskim najeźdźcą, odpowiedzialnej za zwalczanie prawdziwie patriotycznego, lewicowego ruchu oporu.

Naród Polski z tych zwycięstw wyciągnął pełne konsekwencje. Oparł swą niepodległość i wolność o braterską pomoc i przyjaźń ZSRR, o doniosłe przeobrażenia polityczne, społeczne i gospodarcze dokonane przez lud polski pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii, oparł swój byt niepodległy o żelazne zasady pokojowej polityki zagranicznej.

I Polska dzisiejsza, Polska Planu 6-letniego, Polska budująca socjalizm, Polska granic Pokoju na Odrze i Nysie jest wymownym przykładem słuszności naszej drogi.

K. DEBNICKI

### Warszawa coraz piękniejsza

Wyzwolona 17 stycznia 1945 r. — stolica naszej Ojczyzny, zamieniona przez okupanta w rumowisko gruzów, staje się z dnia na dzień coraz piękniejsza, coraz bardziej radosna.

W dniach, kiedy imperialiści dążą do wywołania nowej rzezi wojennej, kiedy planą miasta i wsie koreańskie, kiedy Mac Arthur i Truman prowokują Chiny Ludowe, kiedy walczą o wolność Wietnam, kiedy Eisenhower, nieudający wytwór kapitalistycznej strategii, usiłuje odradzać hitlerowską armię, a kolaboranci całej Europy łączą się z nim w międzynarodowe zrdzy i zaprzaństwa, kiedy ludu Świata walczą o Pokój i Wolność — my, Polacy, dumni z przyjaźni z ZSRR, dumni z sukcesów naszej pokojowej pracy, przypominamy sobie dni styczniowej ofensywy, a wśród nich piękny dzień 17-go stycznia 1945 r.

I wiemy, że po naszej stronie jest prawda, jest sprawiedliwość, jest miłość ludów całego świata. Po naszej stronie jest niepokonana, zwycięska potęga Socjalistycznego Państwa — pomrocy faszystwu, kierowniczej sły Obou Pokoju. Po naszej stronie szandar Wolności, szandar Sprawy wiedliwości, szandar Pokoju — wznośł wysoko: Józef Stalin.

K. DEBNICKI

## W walce o oszczędność Tysiąc wspaniałości z odpadków

W sali domu rzemieślniczego w Poznaniu została zorganizowana ciekawa wystawa przedmiotów skorżanych. Wśród tysięcy co najmniej eksponatów wystawiono głównie akcesoria drobnej galanterii — różnego rodzaju guziki, paseczki, artystyczne przybrania do sukien i kostiumów, portmonetki, papierońnice, futerały do wiecznych piór, zakładki do książek i bransoletki do zegarków. W dalszym dziale wyłożone gustowne torebki, teczki, tornistry dla młodzieży szkolnej, walizki i nesery. Jeszcze dalej oglądać można artykuły konfekcyjne — kurtki, płaszcz, kombinezony dla kierowców samochodowych, czapki, piłki i rękawice. W dziale obuwia gustowne bućki damskie, sołne półbuty męskie, pantofle ranne, sandały i ciężkie buty robotnicze na drewnianych podszwach. Tuż obok wiszą pasy strażackie, kagańce, smycze, części sprzętów, szpicruty, wycieraczki. Nie brak również bogatego działu zabawkarskiego, w którym obok stylizowanych zwierząt wystawio-

no lalki, piłki, sprzęt sportowy, ozdobne poduszki a nawet maklady i dywany.

### POMYSŁOWOŚĆ WYKONAWCÓW

Wszystkie te przedmioty wykonane są wyłącznie z różnego rodzaju odpadków, ścinków i skrawków, pozostałych po wyprodukowanych artykułach, wytwarzanych przez nas w aże zakłady przemysłu skórzanego. Wykonanie odznacza się gustem i precyzją, zachwyca zharmonizowanym doborem barw i bogactwem form. Zazdzwia zwłaszcza pomysłowość wykonawców w wykorzystaniu materiału.

Ciekawa ta wystawa zorganizowana została przez Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości, a producentami wystawionych eksponatów są rozmaite spółdzielnie pracy oraz państwowe zakłady przemysłowe. Celem wystawy jest pokazanie szerokiemu masom jak wiele korzyści osiąga państwo i społeczeństwo stosując w go-

spodarce metody kompleksowej oszczędności, oraz używając odpadki surowcowe w dalszej produkcji. Wystawa pokazuje równocześnie jak wielkim bogactwem są odpadki, gdy trafiają w ręce uzdolnionego pracownika i gdy potrafi się je we właściwy sposób wykorzystać.

Jeszcze do niedawna zdawało się nam, że obecna można podbić tylko jednym, całym kawalkiem skóry, że dla wyrabiania se tek akcesoriów galanterijnych na leży używać tylko wielkich kawałów skóry. Wszystkie ścinki szły na śmieć, a przecież w sumie stanowiły one tysiące ton cennego surowca. Traciłmy więc w olgą jednego roku 2,796 ton skór twardych, 528 ton — miękkich, 312 ton — juchtowych, ogromne ilości futerówek, spalił, szarfiwiny i skór pergaminowych — łącznie około 4,376 ton.

Dzisiaj właśnie o takie ilości ton wzbogacamy nasze rezerwy surowców odpadkowych w jednej tylko branży skórzaney. Szeroki asortyment odpadków to peño-

wartościowy surowiec w produkcji galanterii. Surowiec ten jest najtańszy i dlatego wyprodukowane z niego przedmioty, nie ustępujące pod względem jakości wyrobom wykonanym z surowców nieodpadkowych, kalkulują się taniej. Np. bućki damskie, wykonane z odpadków kosztują o 15 do 20 procent mniej, aniżeli obuwie wykrawane ze skór całych, teczki i walizki są tańsze o 30 do 40 procent.

Wystawa Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości ukazuje tylko wąski odcinek możliwości użytkowania odpadków. Można się też istnieją jednak we wszystkich gałęziach naszego przemysłu, a rosnące szeregi racjonalizatorów zgłaszają nieomal codziennie nowe pomysły wykorzystywania produktów dotychczas bezużytecznych i na pozór bezwartościowych. Każdy nowatorski wniosek — to nowa oszczędność w naszej gospodarce, nowa celotka wzmaoniająca nasz przemysł.

TADEUSZ PASIKOWSKI

## Kto jest mordercą?

(Migawki z pierwszego dnia procesu bandy »AP« przed sądem w Krakowie)

Była ciemna i zachlapaną noc grudniową. Po błotnistej drodze, prowadzącej z miasta na rozległe, pagórkowate pola, szła grupa czterech ludzi. Był między nimi młody, czternastoletni chłopiec — jeszcze dziecko. Waldek — bo tak miał na imię ten chłopiec — był przekonany, że idzie do człowieka, którego lubi, że z tym człowiekiem wyjedzie gdzieś daleko do nowego, ciekawego miasta. Ale...

Chłopięk, który prowadził Waldka pod rękę, zatrzymał się nagle. — Po co tak daleko iść. Tutaj skończymy — powiedział i — aizm w oczach chłopca stały się zapalił się lek — wyszarpnął z kieszeni pistolet, nacisnął cyngiel... Rozległ się metaliczny szрек spadającej iglicy i ciesz;

— Niewypał... Wtedy jeden z dwu idących w tyle mężczyzna wyciągnął pistolet. Dwa strzały wślakiły bez echa w ciszę zadeszczonych pól. Dwa strzały — gestapowskim sposobem: w tył głowy. Potym trzeci — żeby dobić.

Ktoś wydobyl spod piaszcza lo patę. Błysnęło wiatle światło kieszonkowej latarki. Zdarło trupow buty, czapkę, wyciągnięto z kieszeni pieniądze. Ciało Waldka przyjęła rozmiękła gliniasta ziemia.

Był to grudzień 1949 roku. — Co wtedy zrobiliście? — pyta prokurator. — Zdzieliśmy mu buty...

— Zdzieliśmy... Mówcie, kto zdjął? Oskarżony Edmund Rogalski — młody brunet o nieprzyjemnej twarzy — milczy chwilę, a potem odpowiada niechętnie: — Ja zdjąłem... Chciałem je potem oddać matce Waldka...

Zabił syna, a matce chciał... oddać buty, które zresztą później, jako dowód zbrodni, starannie zakopał. Ten makabryczny fakt, wzięty spośród dziesiątków innych podobnych faktów, jaskrawo maluje ohydę moralną oprawców, bagno, w którym tkwili, kil mab, w jakim kwitła działalność rabunkowej i morderczej bandy, zwanej się szumnie „Armią Podziemia”, której członkowie, organizatorzy i opiekunowie zasiadają dziś na ławie oskarżonych Woj skowego Sądu Rejonowego w Krakowie.

Na tej ławie zasiadają nie tylko ludzie tacy, jak Rogalski, który rzucił szkołę, aby handlować samogonem, czy jak Piwowarski,

który w chwili mordu miał 19 lat. Jest tam także student ekonomii, Zdzisław Lupa, ks. wikary Zbigniew Gadowski, wielebny ksi. dziekan Piotr Oborski — many w kołach katolickich intelektualista doktor filozofii.

Zdzisław Lupa zeznawał już. Z zeznań łatwo można się było zorientować, że gorąco na nad kołkami z bandy zarówno inteligencja, jak gmatwaniem odpowiedzi, kręctwem i tchórzostwem. Oskarżenia w sulkach duchownych nie zeznał jeszcze. Ale oczy sali często zwracały się ku twarzom, nieruchomo tkwiącym nad sztywnymi, czarnymi koźnierzami.

Często wśród zeznań podawali nazwiska. Ci, którzy kierowali, unikali maczania palców w brudnej robotce, z wysokości ambony i z głębi konfesyjonału inspirowali zbrodnie, stwarzali klimat dla przestępstwa. Stwarzali atmosferę, w której osiemnastoletni chł-

piec zabijał czternastoletniego. — Ale niekiedy jednak bezpośrednio maczali swe dostojne palce w brudnym morderstwie. Gdy Lupa przedstawił ks. Obarskiemu rzekome niebezpieczeństwo, grożące bandzie ze strony czternastoletniego Waldka, ksiądz wezwał matkę, aby ją nakłaniać do podpisania wyroku śmierci na własnego syna. Ksiądz Gadowski dał zbrodniarzom przechowywany za ohtarzem pistolet, wiedząc do czego go brzo ta posłuży. A gdzie etyka i moralność?

— Zawsze tak się działo, że ginął jeden, aby niebezpieczeństwo nie groziło wielu — mówił ks. Oborski. zrozpaczonej matce — tak było i tak być musi. Idź do domu w spokoju... +

Kto zamordował czternastoletniego chłopca, Waldka Grabińskiego? Strzelał osiemnastoletni Barczyk, bo koleżce Kraszowi nie wypalił pistolet, strzelał z pistoletu otrzymanego od ks. Gadam-

Pistolet ten pojawia się w ręku prokuratora, w chwili, gdy ze znaje oskarżony Podsiadło. — Czy oskarżony posiada ten pistolet? Podsiadło spogląda uważnie.

— To jest pistolet księdza Gadowskiego... On powinien mieć taki czerwony...

Prokurator obraca broń na drugą stronę. Błyska czerwona plama jakiejś części...

Ksiądz Gadowski odwraca wzrok i nerwowo bełni palcami po pulpicie. Ksiądz Obarski spuszcza oczy. Teraz, aby odgadnąć, kto do zbrodni doprowadził, kto do niej podjudził, kto wystarał się o broń i włożył ją do ręki mordercy, nie potrzeba już nawet tragicznego okrzyku matki, oskarżonej Grabińskiej, wołającej ze szlochem: — Ja jestem niewinna! Przed Bogiem przysięgam! Krew Waldka spada na księdza!

— Ja jestem niewinna! Przed Bogiem przysięgam! Krew Waldka spada na księdza!



# Sopot nie pozostanie w tyle

## Doskonały przebieg zbiórki na rzecz biednych dzieci koreańskich

### MIGAWKI *Wybrzeża*

#### „Usztyniacz” — patent MZK

Przed kilku dniami w jednym z biur w Sopocie toczyła się następująca rozmowa:  
— Co to się z panem dzieje, kolego? Od Nowego Roku srasz nie pan szywno chodzi, przestał się pan zginać nawet przy układaniu, po prostu — nie poznaję pana!  
— A może panu dolega jaka choroba?  
— Ależ co znowu, po prostu ostatnio MZK GG wydały nowe, zielone dwustrefowe karty 60-przejazdowe z tak grubą tekturą, że po włożeniu ich do kieszeni nie ma mowy o zginaniu się. — A czy te odciski na dniach mają też jakiś związek z tymi kartami?  
— Oczywiście, czasami muszę pomagać konduktorom pociągów przy kasowaniu przejazdów, a szczypta sa dosz z twardego metalu... (r. k.)

#### Posiedzenie MRN w Sopocie

W czwartek, dnia 18 bm. o godz. 12, w sali konferencyjnej Miejskiej Rady Narodowej w Sopocie odbyło się zwoływane sesja MRN.  
Na sesji tej została przeprowadzona zmiana osobow w składzie Rady i komisji; zatwierdzona została lista sędziów na rok 1951. powołana będzie komisja uzdrowiskowo - morską.  
Ponadto Rada wysłucha sprawozdań komisarzy spławowego, Przewodniczącego MRN za rok 1950, oraz sprawozdań z działalności komisji. Również uchwalone zostaną plany pracy Rady oraz komisji na rok 1951. (mie)

#### Od ręki Wygodna kwestura

Kwestura WSHM ma specjalne zdolności racjonalizatorskie w biurokracji. Ostatnio, w związku z wydaniem indeksów studentom i roku, kwestura nie przyjmowała bezpośrednio pieniędzy, żądając dowodu wpłacenia ich za pośrednictwem Narodowego Banku Polskiego w Sopocie.  
Biorąc pod uwagę wysokość opłaty, wynoszącej 3 (trzy) zł., z którymi każdy ze studentów musiał iść do banku, marnując czas na wpłacanie, uważamy, że kwestura źle postępuje.  
Jest rzeczą zrozumiałą i oczywistą, że należało przyjmować wpłaty w uczelni, a stamtąd dopiero, w większej kwocie, przekazać je do banku.  
Obecnie kwestura podobnie zarządzenie wywiesyło o wpłacaniu przez bank opłat egzaminacyjnych.  
Kwestura nie powinna komplikować zwykłych formalności i nie stwarzać przez to zbędnej biurokracji, a studentom trudności. W. J.

#### Więcej dobrej woli

Przy dobrych chęciach można przeciwłożyć stosunki ze współlokatorami w taki sposób, aby nie doprowadzać do niesnasek, które są najeźdźcą spotykany powodem prób o zmianie mieszkania.  
Niekiedy interesanci przychodzą do MRN z drobnymi sprawami, pozwalającymi się załatwić „od ręki”. Inne skargi i zażalenia wpisywane są do specjalnej książki i po sprawdzeniu w terenie są załatwiane według swej ważności w najszybszym terminie.  
Przyjść w Prezydium MRN w Gdańsku i sposób załatwiania zażaleń ludności dają pewność, że każde niedbalstwo czy trudność, stojąca na drodze człowieka pracy znajdzie odpowiedni odzew w Prezydium i w miarę możliwości będzie szybko likwidowana. (st)

#### TEATR

TEATR WIELKI — GDANSK: „Fantazy” (sprzed. młodzieżowi akad.) — godz. 18.  
TEATR DRAMATYCZNY — GDANSK: „Kto zawinił” — godz. 19.30.  
TEATR KAMERALNY — SOPOT: „Wczoraj i przedwczoraj” — godz. 19.30.

#### REPERTUAR KIN

GDANSK — Warszawa — „Monsiella w ogniu” — godz. 18, 18 i 20.  
GDANSK — Atlantic — „Chiny walczą” — godz. 18, 18 i 20.  
GDANSK — Goplana — „Wyspa szczęścia” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.  
GDANSK — Fala — „Młodzi barykada” — godz. 18 i 20.  
CHYLONIA — Promień — „Płomień” — godz. 18 i 20.  
SOPOT — Baltyk — „Niewinne Sopot” — Polonia — „Spisek bankrutów” — godz. 18, 18 i 20.  
OLIWA — Polonia — „500 ccm.” — godz. 18, 18 i 20.  
WRZESZCZ — „Zetempowiec” — „Złodziej rowerów”, prod. włoskiej — godz. 18, 18, 20.  
WRZESZCZ — Bajka — „W piaskach środkowej Azji” — godz. 18, 18 i 20.  
WRZESZCZ — „Przyjaźń” — Okres TPR, Sobótki 15 — godz. 18 i 20 i w niedzielę — godz. 15, 17, 19 — „Młoda Gwardia” i seria.  
NOWY PORT — kino „Marynarz” — „Młoda Gwardia” seria I — godz. 18, 20.

#### DYŻURY APTEK

od dn. 13. I. do dn. 19. I.  
GDANSK — Apteka Kaszubska, ul. Rokossowskiego 22.  
WRZESZCZ — Apteka Społeczna Nr 18, Pl. Wypickiego 18.  
GDANSK — Apteka pod Gryzłem, ul. Starowiejska 33.  
SOPOT — Apteka Społeczna Nr 15, ul. Rokossowskiego 22.

#### GOTOWIE RATUNKOWE

GDANSK — tel. 10-00 — Skwer Kosciuszki 14.  
SOPOT — telefon 334-00, ulica Generalissimusa Stalina 72.

#### ZEBRANIA

Zarząd Koła Gdańskiego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich zawiadamia, że w dniu 31 stycznia 1951 odbędzie się walne zebranie członków Koła Gdańskiego ZB i AZ w sali obrad Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku, ul. Korzenna 31/33, o godz. 14.30. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.  
W razie braku przewidzianej statutu ilości członków, zebranie odbędzie się o godz. 15, bez względu na ilość obecnych.  
Dnia 22 stycznia br. o godz. 18.30 w sali Zakładu Chemii Politechniki Gdańskiej odbędzie się posiedzenie naukowe Gdańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Przyrodniczego im. Kopernika, na którym prof. dr Zdzisław Pądro wygłosi odczyt pt. „Potrzeby geologii morskiej”.

### List koreańskiego dziecka do polskiego przyjaciela

Twój miś ma ciepły pyszczek i kiedy śpi ze mną — nie boję się, choć sam jestem i wokół jest ciemno.

Przytulam go do siebie, słodko nam razem chwile upływają — miś opowiada mi o Tobie i o dalekim Twoim kraju.

Już wiem, gdzie leży Polska. Już nie powiem: gdzieś tam w Europie... To dlatego, że Kochamy się bardzo — polski miś i mały, koreański chłopiec.

A Twoje niebieskie rękawiczki grzeją nie tylko poranione ręce. W nocy — układam je na pierśiach, ogrzewa się ich ciepłem moje serce.

I wtedy — tak łatwo mi uwierzyć, że ludzie są dobrzy, że czują — że wschodzi jasne, ciepłe słońce nad naszym krajem.

Że na zgłiszczach znów staną domy, że dzieci będą bawić się nad rzeką, że w każdym domu głodnego nakarmi chleb i mleko.

Nigdy o Tobie nie zapomnę, choć kilometrów dzieli nas tak wiele. Ja przed snem wspominam Polskę. Ty przed snem — wspomnij Koreę.

ręką, a dzieci odmawiają sobie nieraz zabawek, by pomóc swoim rówieśnikom — dzieciom koreańskim, tak bardzo cierpiącym z powodu barbarzyńskich nalotów bombowych. Dzieci polskie wiedzą dobrze, co to znaczy wojna; przeszły to gehennę, nie więc dziwnego, że śpieszą Korei z pomocą.

Po pracy obciążone trójki wracają do punktów Miejskiego Komitetu Obrótców Pokoju. Przynoszą odzież, zabawki, zaś za zbieranie pieniędzy kupują w sklepach towary takie, które okazały się niezbędne i przydatne w dalekiej Korei; zakupują więc oprócz gotowych ubrań, obuwia i zabawek również materiały o kolorze białym, będącym kolorem narodowym Koreańczyków.

Odzież jest składana w magazynie przy Prezydium MRN i stąd, po zakończeniu akcji zbiorczej, zostanie odesłana do Korei.

#### Blok 14 przoduje

Blok Nr. 14, którego przewodniczącą jest pełna energią ob. Natalia Janowska, może pochwalić się tym, że już w dniu 15 bm. jako pierwszy, zakończył akcję zbiorczą. „Trójki”

kę, która zdała egzamin na celującą i wykazała duże wyrobienie społeczne, stanowiąc ob. ob. administratorka Leonka Kowalewska, Marta Dorsówna i Maria Brandt. Kobiecy te zebrały 286 sztuk różnej odzieży, oraz 1673 zł. w gotówce. Za kwotę tę nabyto białiznę, obuwie, ubranka i zabawki.

Przedsiębiorstwa i zakłady pracy przeprowadzają zbiórki na rzecz dzieci koreańskich we własnym zakresie. I tu akcja również przebiega bardzo pomyślnie. Do przodujących zakładów pracy, które już zebrały pieniądze i zakupiły dzieł, należą: Przedsiębiorstwo Inwestycyjne - Remontowe (363 zł), Centralne Biuro Projektów (486 zł), ZOM (60 zł), Centrala Zbytu Węgla (349 zł), Zarząd Miejski ZMP (2370 zł), Komisarjat MO (311 zł).

Należy również podkreślić obywatelski czyn ZMP-owców — uczniowie gimnazjum im. Bolesława Chrobrego, którzy zgłosili się do Miejskiego Komitetu Obrótców Pokoju, deklarując swój udział w zbiorce aż do czasu jej zakończenia. Ochotnikami tymi są: Marek Schwarzekiewicz, Marian Ciuza, Edmund Prałat, Mirosław Czekała i Jerzy Goliński. (mel)

### Każde niedbalstwo będzie usunięte

Uchwały najwyższych władz państwowych i partyjnych w sprawie należytego rozpatrywania i załatwiania skarg i zażaleń ludności pracującej miast i wsi przyczyniły się niewątpliwie do większego niż do tej pory, powiązania pracy władz urzędów, instytucji i przedsiębiorstw z terenem.

Wykonując powyższe uchwały, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku, rozpoczęło w ubiegłym tygodniu przyjmowanie mieszkańców miasta. Już w pierwszych dniach przyjęli przybyli liczni interesanci, składający na ręce przewodniczącego i wiceprzewodniczących swoje zażalenia i skargi.

#### U ob. Gemzy wiceprzewodniczącego

Największą liczbę interesantów przyjmuje wiceprzewodniczący MRN ob. Gemza, któremu podlegają sprawy mieszkaniowe. W gabinecie ob. Gemzy zastajemy żonę pracowniczą stoczni ob. Gertrudę Cyperską, której liczna rodzina zamieszkuje wraz z dwoma innymi mieszkać 2 pokoje przy ul. Sandomierskiej na Oruni.

Ob. Gemza, po sprawdzeniu ilości mieszkań ZOR'u stojących do dyspozycji stoczni, radzi ob. Cyperskiej, by maż jej jak najprędzej zwrócił się do rady zakładowej stoczni. Ze względu na ciężkie warunki, w jakich ich rodzina mieszka, rada zakładowa winna przydzielić im mieszkanie w pierwszej kolejności.

Do gabinetu wchodzi ob. Józef Racławski. Ob. Racławski mieszkał przez 25 lat we własnym domu przy ul. Starowiejskiej 33 w Gdańsku. Od roku 1945 mieszkał z rodziną w sąsiednim domu. Poprzednie jego mieszkanie zajęte jest przez pracownika GSS ob. Franciszka Łaszczyka.

#### Możliwości małe — potrzeby wielkie

Ob. Gemza poleca Lezwyka, dla porozumienia się z nim na temat możliwości dokonania zamian.  
Po kole wchodzi interesant, przedstawiając wiceprzewodniczącemu cemu MRN swe prośby, nie wazy scy jednak rozumieją, że MRN dysponuje znikomą ilością mieszkań w porównaniu z potrzebami ludności.

Przeszło 400 rodzin mieszkających w domach, grozących zawaleniem musi być w jak najszybszym czasie przesiedlonych.  
Wszyscy inni, posiadający mieszkania, choćby nawet zbyt szczyplie na ich potrzeby, winni tę konieczność zrozumieć. Niestety zdarzają się wypadki, że ludzie, posiadający nawet wystarczająco obszerne mieszkania, przychodzą z prośbą o zmianę.

#### Każdy może wygrać kaszubski wazonik

W sobotę, 20 bm. Komitet Obrótców Pokoju i Rada Zakładowa przy Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego urzędują w salach Grand Hotelu w Sopocie zabawę taneczną, z której całkowity dochód przetracą się na pomoc dla dzieci koreańskich.  
Sale zostaną udekorowane przez artystów — plastyków ze spółdzielni architektury i dekoracji wnętrz. Wśród licznych atrakcji przewidziano konkursy tańca oraz loterie, w której każdy będzie mógł wygrać jakiś piękny wyrób przemysłu ludowego. Zabawa rozpocznie się o godz. 20.

#### Zapisy na kurs dla wykładowców języka rosyjskiego

Zarząd Miejski TPR w Wrzeszczu, ul. Rokossowskiego 22, przyjmując zapisy na kurs metodyczny dla wykładowców języka rosyjskiego.  
Egzamin wstępnny odbędzie się w dniach 19 i 20 bm. w lokalu przy ul. Rokossowskiego 22. (n)

#### W Gdańsku zatrzymano za opilstwo

Ostatnio w Gdańsku zatrzymano 16 osadzono w areszcie do czasu wytrzeźwienia nową grupę pijaków. Za opilstwo i zakłócenie spokoju publiczności osoby zostały ukarane grzywnami przez Prezydium MRN w Gdańsku: Mieczysław Fidala, pracownik PKP, Jerzy Bieńkowski, lat 28, Oliwa, ul. Armii Radzieckiej 11, fotograf, Piotr Fronaszek, lat 42, Wrzeszcz, ul. Traugutta 62, prac. PBP Nr. 1 Oliwa, Leonard Grensiłowski, lat 24, Oliwa, ul. Pastowska 4, prac. PBP Nr. 7, Zyzmund Popiowski, lat 28, Oliwa, ul. Pastowska 4, prac. PBP Nr. 7, Arkadiusz Kosiński, lat 32, Oliwa, ul. Pastowska 4, prac. PBP Nr. 7, Marian Gatkowski, lat 24, Gdynia, ul. Władysława IV, Franciszek Posiadłowski, lat 43, Wrzeszcz, ul. Zbyszka 2, Bogdan nr. 2, prac. PBP Wrzeszcz, Zenon Czapliński, lat 24, Oliwa, elektrykiem, zatrudniony SOP Oliwa, Elżbieta Brandt, lat 35, (zatrzymana za opilstwo i awanturowanie się po raz trzeci), Nowy Port, ul. Oliwska 33/34, prac. Centrali Ogrodniczej, Bra-

#### FACHOWCY POSZUKIWANI

Inżynierów, techników, majstrów i specjalistów do robót w terenie i na miejscu przy konstrukcjach rob. instalacyjnych (elektrotechnicznych C. O. i wod. - kanaliz.), instalacjach maszyn i urządzeń, zatrudni natychmiast Sopocie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane Przemysłu Lekkiego, Sopot, ul. Stalina 694, dawniej P. I. R. Wynagrodzenie wg stawek budowlanych. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 69-k

#### Trójki przynoszą odzież

Ob. Zawada poucza trójki, jak mają przeprowadzać akcję, wyda je listy rozdzielcze i przyjmując przyniesioną przed chwilą odzież, uzbieraną względnie zakupioną w PDT. Po załatwieniu wszelkich czyn-

#### Dzieci polskie wiedzą, co znaczy wojna

Trójki w Sopocie odwiedzają niektóre mieszkania po kilka razy, szczególnie wtedy, gdy lokatorzy ich są nieobecni. Społeczeństwo daje szczerą

#### OGŁOSZENIA DROBNE

**SPRZEDAŻ**  
MEBLE, różne, bibliotekę, zegar szafkowy sprzedam w Gdyni lub Sopocie. — Oferty: „Dziennik Bałtycki” pod „154”. G-277  
**MAM** na sprzedanie streptomycynę, Sopot, Leśna 3, strych. — P-268  
**MEBLE:** kredens dębowy, łóżka meblowe sprzedam, telef. 514-82. — 59-k

**LOKALE**  
MŁODE bezdzietne małżeństwo po studiach poszukuje sonecznego pokoju w Gdyni lub Sopocie. — Oferty: „Dziennik Bałtycki” Gdynia, pod „wypalacina”. — G-283

**WOLNE POSADY**  
POMOC domowa dochodząca lub stała uczelnią — potrzebna. Wrzeszcz, Szymanowskiego 9 a — 2. — P-264

**POSZUKUJE** pomocy domowej. — Warunki dobre. — Orłowo, Inżynierska 118, tel. 92-54. — G-285

**SPRZEDAŻ**  
MEBLE, różne, bibliotekę, zegar szafkowy sprzedam w Gdyni lub Sopocie. — Oferty: „Dziennik Bałtycki” pod „154”. G-277

**POKOJU** umeblowanego najchętniej Sopot poszukuje samotny. Oferty Dz. Bałt. Gdańsk, „Mistrz Krajecki”. — P-268

**POKOJU** poszukuję — pierwszeństwo Wrzeszcz. Kawaler. Leżak. Oferty: Dz. Bałtycki Gdańsk, pod „73”. — 59-k

#### POMOC domowa potrzebna

zaraz. — Zgłoszenia godz. 17-19 Sopot, Bieruta 13-6. — P-264

#### POSAD POSZUKUJĄ

**SAMOTNA** — poprowadzi dom na 1-2 osób. Zgłoszenia Dziennik Bałtycki — Gdańsk pod „Emeryka”. — G-273

#### ZGUBY

**ZGUBIONO** książeczkę wojskową 020607, poświadczona o obywatelstwa 12275. Rej. 48 — Adamiak Jan — Sopot, Grunwaldzka 64. — G-265  
**ZGUBIONO** legitymację na uczeliską Nr 77, wydaną przez Inspektorat Szkolny Gdańsk na nazwisko Tomaszewicz Romana. — G-269  
**ZGUBIONO** zaświadczenie drugiej rejestracji wojskowej, metrykę urodzenia, odcinek zameldowania na nazwisko Zawoliński Tadeusz. — G-270  
**ZGUBIONO** odcinek zameldowania, metrykę urodzenia, legitymację Z. M. P., zaświadczenie pracy, na nazwisko Kosater Franciszek. — G-271  
**UNIEWAZNIAM** zgubioną legitymację szkolną oraz odcinek zameldowania Alana Rybaltowska, Gdynia, Ujejskiego 11. — G-276  
**UNIEWAZNIAM** przepustkę przejściową na statek do pracy — Głogowski Józef. — G-275 Stanisław Rosnowski. 69-k

#### ZGUBIONO legitymację

Nr 17 Szkoły Gastronomicznej na nazwisko Lindstedtówna Maria. — G-278

#### UNIEWAZNIAM kartę

reżimiczną Nr 7, wydaną dnia 31. 7. 45 r. przez Starostwo Powiat. Kartusy — Meissner Władysław. — G-279

#### NAUKA

**TRZYMIESIĘCZNE** nowo-czesne korespondencyjne — kursy księgowości. Łódź, Skrytka 163. — 20-k

#### ROZNE

**ZAGINAŁ** pies setter irlandzki maści brazowo-rudej. Ostrożnie się przed nabywaniem — zwrócić w Wrzeszcz, Kościuszki 94 miesz. 1. — G-272

#### DOKTOROWI Barańskiemu

Dyrektorowi Szpitala w Elblągu, doktorowi Dworzakowi za szczerze i przemyślane i uratowanie życia mojego, personelowi Szpitala za troskliwą opieką i serdecznym podziękowanie — G-275 Stanisław Rosnowski. 69-k

#### NEKROLOGI

**APOLONIA BETLEWSKA** z domu KOMOWSKA zmarła 15 stycznia 1951 r. Opłata Świąteczna i świętymi Wyprawdzenie zwłok z domu żałobny, Gdańsk, Jana z Kolna 7 dnia 18 bm. o godz. 8 do kościoła św. Jakuba (przy tej samej ulicy). Msza żałobna o 8.30, po czym nastąpi wyprawdzenie zwłok na cmentarz Garnizonowy przy Bramie Oliwskiej, o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrzebony — G-274

**MAŁA — TEOFIL BETLEWSKI**

#### KOZMA CZURYŁO

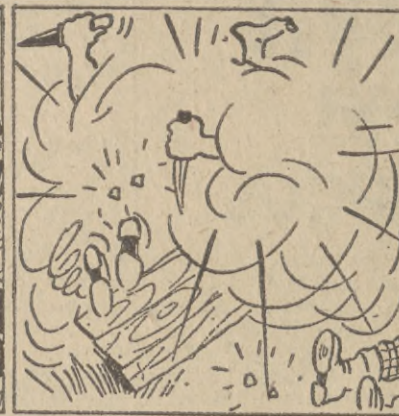
art. malarski, asystent Wydz. Sztuk Pięknych Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu zmarł dnia 15. I. 1951 r. Nabożeństwo żałobne w kaplicy O. O. Palotyńców przy ul. Curie-Skłodowskiej w Gdańsku-Wrzeszczu i stąd ekspozycja na cmentarz przy Bramie Oliwskiej odbędzie się dnia 17. I. 1951 r. o godz. 14-ej, o czym zawiadamiają



AGAPIT KRUZOE  
OZYLI  
ROBINSON KRUPKA



Na górze diamentów Lillchurch powiedział: — Rzecz jasna każdy diament powyżej pół kilograma — będzie dla króla, (ale takich nie ma) — dodał przyjemnie rozczarowany. Wobec czego odśpiewamy „God save the King!” jako wierni poddani Jego Królewskiej Mości.  
A teraz — ciągnął dalej — podzielimy według wagi. Kto naj-



więcej waży — dostanie najwięcej, a najwięcej waży ja!  
Niegzeczni piraci nie zgodzili się na tę propozycję i kiwali przecząco głowami, tak długo, aż powstało — jak to określa słynny poeta angielski W. I. Ech — nieporozumienie towarzyskie.  
W międzyczasie, niespostrzeżone przez członków towarzystwa akcyj-



nego „Diament - Hills” podeszło wojsko tubylcze.  
— Dużo tutaj nie będzie do roboty, zauważył Agapit.  
I faktycznie. Nie trwało więcej niż 55 minut (na zegarze słonecznym marki „Równik”) i wszyscy piraci byli związani oraz ułożeni w szeregu (według wagi i wzrostu).  
— No, wystawimy teraz rachunek



Stonwinowi Lillchurchowi! — oświadczył Agapit, ożębicie, ale stanowczo i nie bez ironii.  
Bo! Bo! — zawołało wojsko tubylcze (co znaczy, jak zawiadomili mi już naszych czytelników, coś w rodzaju hurra — ale z podwójną porcją radości).

(Ciąg dalszy jutro)

rogram radiowy

ŚRODA — 17 STYCZNIA 1951 ROKU  
6.30 — Gimnastyka. 7.00 — Pieśni o Warszawie. 8.00 — Wład. Poran. 11.50 — Aud. dla kobiet. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Muzyka. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.55 — Muzyka ludowa. 13.30 — Koncert dla szkół. 14.00 — Muzyka. 14.10 — Wszecz. — Rad. 14.30 — Aud. szk. — „Nad Notecią” — słuch. 14.50 — Koncert. 15.30 — Aud. dla dzieci. 15.50 — Pog. dla kursów part. 16.05 — Muzyka. 16.10 — Recenzja „Horyzontów techniki”. 17.00 — Wład. Popołudn. 17.05 — Pog. sportowa. 17.55 — Pieśni radz. cja jęz. rosyjsk. 17.55 — 17.15 — Muzyka. 17.25 — Przegląd Wydarzeń. 18.00 — „Pierwi w świetle” — pierwszy przy warstwie” — aud. słowno-muzyczna. 18.30 — Aud. dla kobiet — dr Majewskiej „Porozmawiamy o dzieciach”. 18.40 — Reportaż „Fabryka na uboczu”. 18.50, 19.55 i 24.00 — Informacje i komunikaty PHM-u dla rybaków.

PROGRAM LOKALNY  
8.08 — Władomości Wybrzeża. 8.13 — Komunikaty. 11.45 — Komunikaty i muzyka. 16.20 — Aud. dla młodz. „Brygada, która ożywiła statek”. 16.40 — Tańce symfoniczne. 17.15 — Muzyka. 17.25 — Przegląd Wydarzeń. 18.00 — „Pierwi w świetle” — pierwszy przy warstwie” — aud. słowno-muzyczna. 18.30 — Aud. dla kobiet — dr Majewskiej „Porozmawiamy o dzieciach”. 18.40 — Reportaż „Fabryka na uboczu”. 18.50, 19.55 i 24.00 — Informacje i komunikaty PHM-u dla rybaków.

Śmiało i szczerze

Czytelnicy zapytują, dlaczego...

DYREKCYJA ZOR w GDAŃSKU tak długo namyślała się nad wyjaśnieniem w sprawie złego funkcjonowania centralnego ogrzewania w blokach III kolonii Gdańskiej Spółdzielni Mieszaniowej. Okazuje się, że łatwiej zepsuć, niż naprawić. Na ten temat pisali obszernie lokatorzy kolonii w Hście pt. „Tępa biurokracja”.  
SPÓŁDZIELNIA KRAWCÓW w SOPOCIE nie odpowiedziała na list czytelniczki ob. Aurelii Gillowej, zapytującej na jakiej podstawie opiera się kalkulacja cennika tej spółdzielni, która za przeróbkę płaszcza pobiera 477 złotych podczas gdy taka sama robota w innych spółdzielniach kosztuje wraz z dodatkami 300 złotych.

Również władze nadzorcze spółdzielni krawieckich nie uważały za stosowne poinformowanie ogółu, co sądzą o tak poważnej różnicy w cennikach.  
RADA ZAKŁADOWA ZOB Nr 2 w GDAŃSKU nie nadała wyjaśnienia na list pracowników tych zakładów ob. Janiny Jehelowej w sprawie przeniesienia jej w czasie ulopu pu macierzyńskiego z działu planowania na listę plac działu administracyjnego. Zainteresowana czuje się tym bardzo po krzywdzona, bo właśnie w chwili, kiedy wydatki jej w związku z przyjęciem dziecka na świat znacznie się powiększyły, pensja jej została obniżona.

Wobec braku zainteresowania się tą sprawą Rady Zakła dowej wypadło by, aby inicjatywę podjęła Rada Kobiet przy Zakładzie Opakowań Błasanych Nr 2.

były w tym czasie już tylko 2 klientki. Udały się więc do Spółdzielni fizycznej w Hotelu Nadmorskim, gdzie zostały bardzo grzecznie przyjęte i szybko uczesane, mimo tej samej ilości klientek i mniejszej obsługi.

Stanisław Jankowski z Gdyni, ul. Reja 4 m, 1, mimo kilkakrotnych interwencji w Prezydium MRN, nie może się doczekać za łożenia światła i wody, oraz doprowadzenia do stanu używalności łazienki, która czasowo została zamieniona na kuchnię w domu, w którym mieszka już 4 lata. Brak elementarnych wygód dotkliwie daje się odczuć mieszkańcom, a brak światła utrudnia bardzo naukę dzieciom, które psują sobie wzrok przy nათայowych lampach.

K. A. z Gdańska - Pohlanki zwraca się z prośbą do Dyrekcji MZK GG o umożliwienie mieszkańcom tej dzielnicy powrotu z kina, czy teatru do domu autobusem, a nie jak dotychczas pieszo. Ostatni bowiem autobus w stronę Pohlanki odjeżdża z Gdańska o godz. 22, tj. za wcześnie, aby ludzie wychodzący z ostatniego seansu kinowego, czy przedstawienia w teatrze mogli zdążyć. Prosi o przesunięcie godzin kursowania autobusów na tej linii do 23.10.

G. Cz. z Gdańska przypomina Prezydium MRN o rozpoczętych w ub. roku pracach przy zakła-

daniu instalacji gazowego oświetlenia na ul. Jedności Robotniczej. Wkopane już dawno słupy czekały na latarnie, a potykające się w ciemnościach przechodnie zastanawiają się, kto i dlaczego zapomniał o skończeniu rozpoczętych robót.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:  
Józef Leitgeber, opiekun autochtonów i reemigrantów w Koszalinie. — Jest Pan w błędzie. Kuli smółdziniskie leżą w wod. Koszalińskim. pow. Słupsk. gm. Gardna Wielka. p-ta Główny. Miejscowość położona jest na południowo - zachodnim brzegu jeziora Leba. Sądymy, że teraz trafił Pan do zainteresowanych.

Obserwator M. F. z Pucka. — Anonimów nie zamieszczamy.  
Jan Fejber, Gdynia - Witomino. — Przesłaliśmy do wiadomości zainteresowanego pisma.  
Komisant PPK „Ruch”. — Odpis listu przesłaliśmy do Dyrekcji PPK „Ruch” w Gdańsku z prośbą o wyjaśnienie.

Ten Hamlet niby też — ale tymczasowo, co innego mu było w głowie. Uważasz pani, ten Hamlet był sierotą, Tatus mu umarł, a matka, przystojna bruneta, w miesiąc po jego śmierci za Hamletowego stryja się ochajła. Hamlet był dobre dziecko i nie mógł tego wytrzymać. Nocą po zamku laził i za tatusiem oplakiwał. Aż jednej nocy sztorm był, powiedział pani, na sto dwa, fa-le o brzeg bili, jak u nas na so-pockim mołu. Hamlet na dach zamku wylaż i tam zmarły król w blaszanej zbroi mu się obja-wił i opowiedział, że za otrutego na drugim świecie się znajduje

Szkolenie ideologiczne sportowców

Z inicjatywy klubu i koła sportowego czeskiego Kolejarza powołano w Tczewie specjalną komisję szkolenia ideologicznego miejscowych sportowców.

Już w dniu 8 bm. odbyła się pierwsza pogadanka szkoleniowa z udziałem około 70 sportowców. Najliczniej stawili się zawodnicy klubu Kolejarz.

Szkolenie odbywa się w każdy poniedziałek w godzinach wieczornych w auli gimnazjum ogólnokształcącego. Istnieje wspólna kadrowość w szkoleniu ideolo-

gicznym zdopinguje niewątpliwie sportowców czeskich do jak najliczniejszego udziału w wykładach.

Kolarze Kolejarza dla dzieci koreańskich

Sekcja kolarska czeskiego Kolejarza zorganizowała wieczornicę sportową, z której czysty dochód w kwocie 216,70 zł przekazała na pomoc dla dzieci koreańskich — ofiar barbarzyństwa amerykańskiego.

Rozhukana młodzież

Dnia 11 bm. byłem w kinie objazdowym, które raz na tydzień wyświetla film w Oruni. Jest to jedyna rozrywka kulturalna dostępna dla mieszkańców tej odległej dzielnicy. Tym bardziej godnym potępienia jest fakt, że obecna na sali młodzież, rekrutująca się z uczniów szkolnych i członków sekcji piłki nożnej ZKS „Spójnia - Wybrzeże” tak hałasowała, że zagłuszała głośnik. Wyświetlanego filmu nie można było zrozumieć. Na próby uciszenia rozhukanej młodzieży, odpowiadała ona jeszcze większym hałasem i pogróżkami.

Nie jest to zresztą jedyny wyzwytn. Znane tu są powszechnie wybrki młodych sportowców, polegające na wyrzucaniu płotów na ulicach, przewracaniu stół w poczekalni dworcowej itp.

Wyładowywanie w ten sposób nadmiaru energii nie wydaje mi się właściwe. Pobłażliwość, jaką darzy miejscowe społeczeństwo młodych członków cieszącego się ogólną sympatią klubu może się wyczerpać, bo wszystko ma swoje granice.  
Przypuszczam, że „Spójnia” jako klub zdyscyplinowany, dbający o dobre imię, nauczy swoich zawodników o niewłaściwości takiego postępowania.  
Obserwator — S. L. Orunia

W INNYCH LISTACH:

Katarzyna Kowalska z Sopotu zapytuje dlaczego dnia 2 stycznia o godz. 17 „Zjednoczeni Fryzjerzy Warszawscy” przy ul. Prezydenta Bieruta, odmówili jej i córce umycia i ułożenia włosów, tłumacząc to zbyt późną godziną, mimo iż w zakładzie

i tak nie panowało ożywienie, teraz zaś zapanowała martwa cisza.

— Panowie — powiedział Rodrian. — Zaprosiłem panów, by uczcić was piękny wiek, wieloletnią i wydajną pracę, wierność i oddanie swym prawdziwym gospodarzom. Przed wielu, wielu laty zacząłem z wami budować tę fabrykę. Przyznaję, że nie można tamtej budowy porównać z tą, którą zastałem tu obecnie. Lecz była ona początkiem bogactwa... Potem przyszły straszne lata przemocy bolszewickiej. Wiem, że w głębi duszy wierzyliście wszyscy, że wrócą dawni gospodarze. Nadzieje wasze się ziściły. Zwycięska armia niemiecka zaważowała cały świat, zaważowała również i Kubań. Jesteśmy znów razem. Służycie znów dawnym gospodarzom. Jesteście im wierni i oddani, jak niegdyś. Cześć wam za to i chwała!... Wzy wam was, byście wydajnie pracowali, byście dawali dobry przykład młodzieży, zdemoralizowanej przez bolszewików, i byście dostarczali armii niemieckiej to wszystko, czego będzie żądała w swym zwycięskim, ujarzmiającym kulę ziemską pochodzie. Jeśli chodzi o nas, to w sposób godny

uszanujemy i zabezpieczymy waszą starość. Toteż pierwszy swój toast, panowie, wnoszę za was wszystkich — za starych robotników!

I Rodrian jeszcze wyżej wznosił swój kielich. Przy stole zapanowała konsternacja. Nastąpiła chwila naprężonego oczekiwania.

Pierwszy wstał Szykow. W milczeniu stuknął kielich z Rodrianem i jednym tchem wypił jego zawartość, lecz przy stole nie zapanowała wesołość. Robotnicy byli posepni i milczący. Prawie nikt nie jadł i nie pił. Rodrian znów wstał, trzymając kielich w ręku.

— Panowie — powiedział. — Jednakowo cenię was wszystkich jako starych robotników, wiernie służących dawnym gospodarzom. Lecz jednego spośród was muszę wyróżnić specjalnie. Mówię o Gabrieli Artamonowiczu, o czcigodnym panu Szykowie. On to właśnie, Gabriel Artamonowicz, pierwszy otworzył nam bramę kombinatu. I przyznać muszę, że wiele spośród tego, co zdziałaliśmy w kierunku odbudowy kombinatu, zawdzięczamy radom i wskazówkom pana Szykowa. Wnoszę

więc ten pierwszy kielich za Szykowa. Niechaj każdy młody robotnik bierze zeń przykład.

Wszyscy wstali. Tylko błądy i milczący Szykow, jak gdyby nie słysząc tych słów, nie poruszył się z miejsca.

— Piję za pańskie zdrowie, panie Szykow — powtórzył Rodrian.

— Dziękuję, panie dyrektorze, za toast — stłumionym głosem odpowiedział Szykow.

W sali zapanowała cisza. Zdawało się, że każdy z obecnych słyszy uderzenia swego serca.

— Dziękuję panu, — powtórzył Szykow. — Nie będę szczenił życia, by wypełnić swój obowiązek, nakaz swego sumienia. Za szczęście będę uważał, jeśli młodzi robotnicy kombinatu powiedzą: „chcemy być tacy jak Szykow”.

Z tymi słowy Szykow podniósł swój kielich i do ostatniej kropli wysączył wino. Rodrian batrzył badawczo na Szykowa.

(Ciąg dalszy nastąpi)

P. IGNATOW 122  
Przekład A. i A. Sternowie

Pamiętnik partyzanta (Fragmenty)

Schody, prowadzące do sali, wysłano drogimi dywanami i udekorowano palmami. Nakrycie stołu zdumiewało swą wytwornością — kryształ, przezroczyta porcelana, masywne srebra. Samo przez się, wszystko to pochodziło z kradzieży i zostało zagrabione przez hitlerowców ludności cywilnej. Stół nakryty na trzydzieści osób ugiął się pod obfitością jadła. Po-między półmiskami stała cała bateria butelek niemieckiego „Moselweinu”, rosyjskiej wódki, angielskiego portera i francuskiego likieru...

Na miejscu honorowym zasiadł sam Wilhelm Karłowicz Rodrian. Po prawej jego ręce siedział Szykow. Po lewej Pokatiliw.

Gdy wszyscy zaproszeni zajęli miejsca, Rodrian wstał i wznosił kielich. Na sali